goniec codzienny

Wilno
WTOREK
5 maja 1942 r.
Nr. 244
Cena w Wilnie 5 fen.

WIELKIE SUKCESY NIEMIECKICH SIŁ MORSKICH
w północnej części Oceanu Lodowatego

Zatopiono brytyjski krążownik o pojemności 10.000 ton oraz kilka nieprzyjacielskich statków handlowych. — Kilka nieprzyjacielskich kontrtorpedowców ciężko uszkodzono. — Odwetowy nalot na miasto portowe Exeter.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 4 maja.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Na środkowym odcinku frontu wschodniego przeprowadzono pomyślnie jeden własny miejscowy atak.

W Laponii oraz na froncie Murmańska odparto nowe ataki nieprzyjaciela.

W północnej części Oceanu Lodowatego siły morskie podwodne oraz nadwodne marynarki wojennej, przy współudziale lotnictwa, stoczyły walkę z nieprzyjacielskimi karawanami bronionymi przez silne grupy bojowe, podczas wielodniowych ataków prowadzonych w czasie burzy, wysokich fal i lodów. Przy tym jedna łódź podwodna pod dowództwem kapitana - porucznika Teichert'a trafiła dwoma torpedami w jeden brytyjski krążownik, liczący 10.000 ton, który został pozbawiony możności poruszania się, a następnie zatonął. Pewna niemiecka flotylla kontrtorpedowców przyjęła walkę z przeważającą ilością nieprzyjacielskich kontrtorpedowców i uszkodziła przy tym ciężko kilka nieprzyjacielskich kontrtorpedowców. Jeden niemiecki kontrtorpedowiec poniósł przy tym większe uszkodzenia.

Z jednej nieprzyjacielskiej karawany kontrtorpedowce storpedowały 2 parostatki o pojemności 12.000 trb. Z powodu wysokich fal należy się liczyć z zatopieniem tych dwu parowców. Łodzie podwodne zatopiły jeden parowiec z amunicją o pojemności 6.500 trb. oraz storpedowały jeden dalszy parowiec. Samoloty bojowe zatopiły 3 statki handlowe o pojemności 19.000 trb. oraz uszkodziły ciężko 1 większy frachtowiec.

W Afryce północnej działalność artylerii oraz sił wywiadowczych.

Niemieckie lotnictwo zaatakowało w ciągu dnia wojskowe obiekty na Malcie, a w ciągu nocy port Aleksandrię.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanii trafiły bombami lekkie niemieckie samoloty bojowe w ciągu dnia w urządzenia ważne pod względem wojskowym nadbrzeżnego miasta Hastings.

Jako odwet za terrorystyczne naloty brytyjskich bombowców na niemieckie miasta obrzuciły silne eskadry samolotów bojowych w nocy na poniedziałek, ponownie portowe miasto Exeter bombami kruszącymi i zapalającymi.

Usiłowania brytyjskiego lotnictwa będącego pod silną ochroną myśliwców w celu zaatakowania w dniu wczorajszym wybrzeży Kanału zawiodły, gdyż nieprzyjaciela odparto, zadając mu wysokie straty. Niemieckie myśliwce oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły przy tym 10 nieprzyjacielskich samolotów.

Brytyjskie lotnictwo zaatakowało ostatniej nocy dzielnice zamieszkałe Hamburga, obrzucając przeważnie bombami zapalającymi. Nocne myśliwce oraz artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 5 atakujących bombowców.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 3 maja.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Własne ataki na froncie wschodnim były skuteczne. Odparto wiele lokalnych ataków nieprzyjaciela. Na froncie murmańskim odparto ataki mocniejszych sił nieprzyjacielskich. W walkach powietrznych w ciągu dnia wczorajszego zestrzelono 33 nieprzyjacielskie samoloty bez własnych strat.

W Afryce Północnej ożywiona obustronna działalność wywiadowcza oraz artyleryjska. Podczas nalotów na zgrupowania brytyjskich pojazdów mechanicznych, namioty oraz obozy-zaopatrzenia w Marmaryce, poniósł nieprzyjaciel dotkliwe straty w materiale. Naloty na brytyjskie lotniska na wyspie Malta były kontynuowane dniem i nocą z dobrym skutkiem.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe zatopiły przed angielskim wschodnim wybrzeżem dwa płynące w konwoju statki handlowe o ogólnej pojemności 3500 trb. oraz uszkodziły jeden następny przez trafienia bombami. Jeden samolot wywiadowczy zatopił na obszarze wodnym wysp szkockich tankowiec o pojemności 800 trb.

W czasie od 21 do 30 kwietnia straciło lotnictwo brytyjskie 209 samolotów, z tego 63 nad Morzem Śródziemnym oraz w Afryce Północnej. W tym samym czasie stracono w walce przeciwko Wielkiej Brytanii 45 własnych samolotów.

Brytyjskie samoloty bojowe, usiłujące zaatakować w nocy 3 maja północno-niemieckie wybrzeże, zmuszono do odwrotu.

W dniu wczorajszym osiągnęli na froncie wschodnim porucznik Köppen swoje 80 do 84, porucznik Graf swoje 70 do 76, oraz feldwebel Steinbatz swoje 44 do 49 zwycięstwo powietrzne.

Japończycy zdobyli Mandalay

TOKIO, 2.V. (DNB). Kwatera Główna cesarska urzędowo powiadamia o upadku Mandalay. Miejscowe koła wojskowe nadają wielkie znaczenie zajęciu Mandalay. Jak stwierdzono tym sposobem została uwieńczona skutecznym zakończeniem wielka operacja, sięgająca w kilku tygodniach na odległość równo 300 km.

Po stronie przeciwników musieli Japończycy liczyć się nie tylko z angielskimi siłami zbrojnymi, lecz również z oddziałami Czungkingu o sile równo 60000, należącej do 5, 6 i 16 armii i usiłującej powstrzymać przerwanie się Japończyków naprzód. Następnie zajęcie Mandalay ma oznaczać, że zamierzone przez Czungking połączenie między Czungkingiem a Indiami przez Mandalay i Kumming zostało przerwane.

Przez to też ma być uniemożliwione dostarczanie materiałów wojennych również i tą drogą do Czungkingu.

SZANGHAJ. (DNB). Marszałek Cziangkaiszek jest bardzo rozczarowany, jak głosi wiadomość otrzymana przez tutejsze sfery chińskie z Czungkingu, z powodu trwałych klęsk wojsk brytjsko-indyjskich w Burmie. Klęski te, powiadają, mają swe źródło w braku współpracy z wojskami Czungkingu, dlatego Cziangkaiszek zarządził ściągnięcie z powrotem wszystkich wysłanych do Burmy wojsk czungkingskich dla zatrzymania ofensywy japońskiej.

ROZSTRZELANIE NORWESKICH SABOTAŻYSTÓW

OSLO. Według wydanego tutaj urzędowego komunikatu, 26 kwietnia napadnięto z tyłu i zastrzelono dwóch urzędników niemieckiej policji bezpieczeństwa podczas pełnienia przez nich służby na pewnej wyspie u zachodniego wybrzeża Norwegii. Zbrodniarzami są obywatele norwescy, którzy przed pewnym czasem wyjechali nielegalnie z Norwegii do Anglii. Stamtąd, wyszkoleni przez angielską tajną policję i zaopatrzeni w materiał wybuchowy, środki sabotaży i broń, powrócili znowu na ziemię norweską. Według zeznań morderców, zlecono im zadanie dokonywania również bezwzględnych aktów sabotażowych najrozmaitszego rodzaju na cywilnej ludności norweskiej. Na podstawie tego stanu faktycznego rozstrzelano 30 kwietnia 18 norweskich obywateli. Aresztowano ich, gdy usiłowali nielegalnie odpłynąć do Anglii na kutrze rybackim uzbrojeni w ręczną broń palną i karabiny maszynowe.

165 zabitych w Rostoku

ROSTOK. Brytyjskie ataki terrorystyczne na miasto Rostok pochłonęły — jak dotychczas stwierdzono — 163 zabitych, w tej liczbie 29 jeńców wojennych francuskich.

Hinduskie żądania niepodległości

SZTOKHOLM. Wydział hinduskiej partii Kongresu przyjął, jak donosi brytyjska służba prasowa z Allahabad, przygniatającą większością 176 głosów przeciwko 4 głosom rezolucję w sprawie sytuacji wojennej, która to rezolucja domaga się niepodległości Indyj i zwraca uwagę na to, że na inwazję nie należy odpowiadać siłą, lecz odmówieniem współpracy.

MADRYT. (DNB). Jak donoszą z Waszyngtonu, departament Stanów Zjednoczonych powiadomił, że mieszkającym w Indiach 3.500 poddanym Stanów polecono opuścić Indie.

Nastroje w Irlandii

O nastrojach w Irlandii pisze współpracownik „Journal de Geneve" między innymi: „Lądowanie wojsk amerykańskich w Północnej Irlandii trwa dalej i wywołuje oficjalne protesty ze strony wolnego państwa irlandzkiego. Stany Zjednoczone przeprowadzają z powodu osławionej „strategicznej konieczności" akcje, które obrażają uczucia Irlandczyków. Spotyka się z poglądami, których najwięcej zdecydowanymi przedstawicielami są Sinn Fein i Fiann Fail, poglądami, które domagają się absolutnej niezawisłości wyspy od losu Anglii i jej jedności. Naród irlandzki obawia się, że Ameryka naraża go na niebezpieczeństwo, na które nie chce on zgodzić się pod żadnym warunkiem.

Areszty komunistów w Walencji

MADRYT. (DNB). Policja w Walencji aresztowała szereg osób, które już dawno wzbudzały podejrzenia z powodu swej działalności komunistycznej. Godne uwagi jest, że u wszystkich aresztowanych znaleziono, oprócz broni, angielskie ulotki informacyjne, wydane przez konsulat angielski. Śledztwo policyjne jest jeszcze w toku i należy się liczyć z jego wynikami, że one bardzo obciążą angielskie przedstawicielstwo konsularne.

SZTOKHOLM. (DNB). Przedstawiony w parlamencie australijskim projekt rządowy wysłania australijskiej milicji poza granice Australii został, jak donosi brytyjska służba prasowa, odrzucony 31 głosami przeciwko siedmiu głosom.

Dywizje Stanów Zjednoczonych dla Brazylii
Brazylia odstąpiła dziesięć baz lotniczych

Attaché wojskowy ambasady Stanów Zjednoczonych w Rio de Janeiro złożył sensacyjne oświadczenie, że dostarczony już i mający jeszcze być dostarczony przez Stany Zjednoczone materiał uzbrojeniowy do Brazylii, przeznaczony jest dla wojsk Stanów Zjednoczonych, które mają być stacjonowane na terytorium Brazylii.

Według informacyj argentyńskich, będzie tu chodziło w pierwszym rzędzie o dwie północno-amerykańskie dywizje, które mają stanąć garnizonami w stanach brazylijskich Pernambuco i Sao Paulo. Równocześnie z komunikatu radiowego z Buenos Aires wynika, że lotnictwo północno-amerykańskie korzysta już z dziesięciu baz brazylijskich: na północy z Para, z leżącej na północ od ujścia Amazonki wyspy Maraca, z wyspy Fernando Noronha, Natalu, Recife i Bahia, na południu z Sao Amaro i z należącej do stanu Sao Paulo wyspy Sao Sebastiano, jak również z Porto Alegre i Rio Grande i stanie Rio Grande do Sul.

Brazylijski szef sztabu generalnego Monteiro zakończył właśnie podróż inspekcyjną po stanach północnych i leci obecnie na wyspę Fernando Noronha, gdzie na rzecz Stanów Zjednoczonych odbywają się według słów gazety „A. Neute" prace wojskowe „o ogromnych rozmiarach". Z komunikatu północno-amerykańskiej gazety „Saturday Evening Post" dowiadujemy się, że port brazylijski Recife służy jako baza dla małych jednostek floty Stanów Zjednoczonych. W końcu z polecenia Białego Domu budują pułki pionierów wojska brazylijskiego oraz rzekomo kilka tysięcy robotników drogę komunikacyjną ze stanu Sao Paulo przez Matto Grosso do Boliwii, która to droga ze względu na kryzys tonażowy ma stanowić połączenie lądowe brazylijskich okręgów przemysłowych z „drogą panamerykańską".

Po spotkaniu Wodza Niemiec z Duce

ANKARA. (DNB). Radio z Ankary twierdzi, że „najważniejszym zdarzeniem światowym jest spotkanie Hitlera z Mussolinim w Salzburgu". I dalej mówi, że omawianie spraw przez obydwóch mężów stanu było bardzo dokładne i obszerne. Spotkanie w Salzburgu ma być praktycznym zaprzeczeniem obiegających pogłosek pokojowych.

Stalin przyznaje się do ciężkich strat w zimie
Niewyszkolone oddziały sowieckie rzucone jako rezerwa

BERLIN. Robotnik niemiecki mógł obchodzić swoje święto majowe. Ramy tego święta uwarunkowane były wojną. Było to jednak znakiem własnej siły i wiary w ostateczne zwycięstwo, że naród niemiecki mógł sobie pozwolić na krótką przerwę odpoczynkową. Ludność zajętych obszarów wschodnich przeżyła po raz pierwszy święto majowe jako narodowe święto niemieckie. Sposób urządzenia tego święta mógł wyraźnie i naocznie pokazać tym narodom różnicę między tym, co było dawniej, a tym, co jest dzisiaj. Jak wielką jest ta różnica, wskazuje również rozporządzenie Stalina, uznające dzień 1 maja dniem pracy.

W Związku Sowieckim dostrzeżono nieubłaganą konieczność niedopuszczenia do tego, by ludność mogła się zastanowić nad swoim losem. Zarządzenie Stalina oddziałało deprymująco na własną ludność a również i na zagranicy sprawiło złe wrażenie. Dlatego to w rozkazie dziennym do ludności sowieckiej stara się Stalin stworzyć pozory, jakoby robotnicy sowieccy nie chcieli obchodzić 1 maja jako dzień świąteczny; uważa on to jako „symbol wspólnoty między frontem a robotnikiem". Twierdzenie to pozostaje w sprzeczności z pierwszym komunikatem, który wydała Moskwa w sprawie 1 maja, jako dnia pracy i w którym to komunikacie sformułowany był wprost i niedwuznacznie rozkaz Stalina.

Fakt, że robotnik niemiecki mógł sobie pozwolić na dzień spoczynku, wywołał u niego nową postawę, przy czym Stalin posługuje się nagle nowym zasobem słów, dotychczas dlań obcych. Po raz pierwszy w tym rozkazie dziennym próbował Stalin zastosować do narodowych socjalistów wyrażenie „plutokraci". W ramach zwykłej u niego kanonady połajankowej mówi on o „bankierach i plutokratach, którzy się chcą wzbogacić". Stalin widzi dzisiaj konieczność uczynienia swoich przyjaciół w Londynie i w Waszyngtone bojownikami bolszewizmu, chociaż dawnymi czasy chłostał ich jako plutokratów. Ażeby ten zwrot uczynić zrozumiałym, mianuje on narodowych socjalistów „bankierami-hienami i plutokratami".

W drugim rozkazie dziennym zwraca się Stalin do wojsk sowieckich i politycznych komisarzy. Ten rozkaz pod względem treści bardzo podobny do pierwszego rozkazu dziennego kończy się trzema wymownymi wnioskami. Po pierwsze Stalin żąda, by piechurzy w jak najkrótszym czasie nauczyli się całkowicie obchodzenia się z karabinem. Po drugie obsługa karabinów maszynowych, artylerzyści, żołnierze służący w czołgach, lotnicy i inni również wyuczyli się swego rzemiosła wojennego aż do ostatnich szczegółów. Po trzecie żąda on tego samego od komendantów. Te trzy punkty stanowią wyraźne przyznanie się do ciężkich sowieckich strat w zimie. Wskazują one na to, że we wszystkich rodzajach broni ściągnięto jako rezerwę oddziały niewyszkolone. O tyle rozkazy dzienne Stalina w interesujący sposób odzwierciedlają wewnętrzną sytuację w Związku Sowieckim.

Mołotow ma przybyć do Londynu
Przygotowanie się do sowieckiej krytyki w sprawie dostaw materiałów wojennych

LIZBONA. W dyplomatycznych sferach aliantów powiadają, że Amerykanie bardzo intenzywnie starają się o spotkanie między Churchillem a Mołotowem. Celem niedawnej konferencji ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Sowieckim, Stanleya, ze Stalinem i Mołotowem było właśnie to spotkanie.

W związku z tym powiadają, że wizyta Mołotowa w Londynie przewidziana była już na trzeci tydzień kwietnia, przy czym miał się on również spotkać z szefem sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych Marshallem i Harry Hopkinsem. W ostatniej jednak godzinie nadeszła ze strony sowieckiej odpowiedź odmowna. Amerykanie zamierzają przede wszystkim na tym spotkaniu wystąpić z nowymi zapewnieniami wobec wzrastającej krytyki sowieckiej na temat niedostatecznych dostaw materiałów wojennych.

W związku z mową Beaverbrooka w Stanach Zjednoczonych odbywa się w Anglii dyskusja nad sprawą stworzenia drugiego frontu. Dla tego poglądu przyłącza się tymczasem względy polityczne. Nowojorski korespondent gazety donosi, że w różnych sferach amerykańskich uważają również za rzecz ryzykowną tworzenie drugiego frontu. Londyńskie koła wojskowe zwracają uwagę na to, że wówczas, kiedy Francja była jeszcze sprzymierzeńcem trzeba było okresu kilku miesięcy na przetransportowanie brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego złożonego z 100000 żołnierzy. Dzisiaj to przedsięwzięcie, które wymaga obecnie co najmniej sześć razy więcej żołnierzy, wymagałoby bardzo wiele czasu.

Również i Roosevelt wybiera się do Londynu

SZTOKHOLM. „Afton Tidningen" donosi z Londynu, że krążą tam pogłoski, jakoby prezydent Roosevelt miał zamiar wkrótce przybyć do Londynu.

W zimowej akcji
brały udział tylko 2/5 niemieckich wojsk na Wschodzie

b. Berlin, w kwietniu.

Znany brytyjski komentator wojskowy Cyrill Fall wydrukował w londyńskim tygodniku „Ilustrated London News" artykuł, zawierający niezwykłe sensacyjne przyznanie. Artykuł jest ukoronowaniem wniosków „Times'a", „Daily Herald" i wszystkich brytyjskich obserwatorów wojskowych którzy w ostatnich dniach przedstawiali sytuację na wschodnim froncie tak, że zbliżyli się do prawdy; chcieli przez to przygotować brytyjską opinię na dalsze klęski Sowietów. O ile jednak mieli jeszcze pewne zastrzeżenia, to Cyrill Falls nie pozostawia Brytyjczykom żadnej nadziei. Stwierdza bezkompromisowo, że Anglicy i Amerykanie po prostu kłamali, wyolbrzymiając t. zw. sowieckie sukcesy, a to dla podniesienia morale brytyjskiej i amerykańskiej publiczności, mocno nadwyrężonego z powodu poniesionych klęsk.

„Nie można się pozbyć pewnych obaw", pisze Cyrill Falls, „jeśli się dobrze zastanowić nad militarną dynamiką współczesnych Niemiec oraz ich wspaniałymi zdolnościami do produkowania pierwszorzędnego materiału wojennego, jak również stosowania w walce dzięki ich wynalazczości nieistniejących dotąd nowości. Hitler pozostał zawsze ten sam. Trzeba to przyznać. Do tej pory każda zima tej wojny służyła mu do ulepszania maszyny wojennej i przygotowania jej do wielkiej ofensywy wiosennej. Jeśli nie można było tego dokonać podczas ostatniej zimy w tym zakresie, jak planowano, powodem była częściowo niezwykle wczesna zima. Hitler wówczas oświadczył, że ustabilizuje sowiecki front. Rzecz godna uwagi, że się mu to rzeczywiście udało; albowiem od grudnia do dziś dnia Sowiety nie potrafiły zmienić linii ówczesnego frontu wschodniego na swoją korzyść o tyle, by na normalnej mapie Rosji można było tę zmianę bez trudu zauważyć".

W ostatnich tygodniach nie są czymś niezwykłym podobne stwierdzenia Brytyjczyków. Jednakże jest charakterystyczne, że brytyjski obserwator wojskowy pisze obecnie bez żadnych osłonek, wiadomo bowiem, że dotychczasowe jego sprawozdania z frontu wschodniego, aczkolwiek pesymistyczne, starały się sytuację tuszować. Cyrill Falls pisze: Wbrew temu, co przeciwnicy Niemiec twierdzą, nie ulega wątpliwości, że Hitlerowi udało się ściągnąć z frontu dużą ilość walczących w zimie wojsk, wysłać je na wypoczynek i ogólnie biorąc, przeorganizować je oraz na nowo uzbroić do akcji wiosennej i letniej.

JESZCZE PRZED MIESIĄCEM, POWIADA, WALCZYŁY NA FRONCIE WSCHODNIM PO STRONIE NIEMIECKIEJ TYLKO DWIE PIĄTE WOJSK, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ TAM PODCZAS OFENSYWY.

Faktu tego nie zmienią twierdzenia, jak również sowieckie opowiadania o tym, że ich ofensywa zimowa miała na celu przede wszystkim zniszczenie przeciwnika a nie zdobycze terenowe. Jest to rosyjskim manewrem, by zatuszować niepowodzenia w zakresie zdobycia poważniejszych obszarów. Sowiety zdają sobie z tego całkowicie sprawę, i dlatego też wzmogły się ich kontrataki, pomimo trudności, jakie trzeba przezwyciężyć w związku z topnieniem śniegów. Celem tych ataków było przeszkadzanie przeciwnikowi w przygotowaniach do nowej akcji.

Możnaby snuć różne przypuszczenia, czy przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych wpłynęło niekorzystnie na mocarstwa Paktu Trzech. Konsekwencja tych rozstrząsań jest następująca: Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Niemcy uzyskali nieocenioną pomoc wskutek militarnego wystąpienia Japonii. Jeśli uprzytomnimy to sobie, wówczas z pewnością wyjdzie na to że przez przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych, korzyść jaką odnieśli Niemcy przez przystąpienie do wojny Japonii została więcej aniżeli wyrównana. Jest to dla Anglii prawdziwe nieszczęście, że wprowadzony przez wdanie się w wojnę Japonii niepomyślny czynnik w ogólną sytuację wojenną nie zniknie tak prędko. Naodwrót czynnik ten w nadchodzących miesiącach, gdy niemieckie wojska wejdą w stadium większej aktywności bojowej, alianci odczują jeszcze bardzo poważnie.

Pomijając straty w ludziach i okrętach podczas walk w Azji Wschodniej, fatalnie się odbije na sprzymierzonych strata ważnych dla nich źródeł surowców. Nie należy przy tym zapominać, że wojna z Japonią nie doszła jeszcze do punktu kulminacyjnego.

Anglia i Ameryka muszą być przygotowane na rzeczy najgorsze, a mianowicie: stoi nad nimi widmo połączenia się wojsk niemieckich z japońskimi, o czym nie trzeba zapominać. Jeśli nawet Niemcy liczebnie mają mniej wojska niż Sowiety, to jakością swoich żołnierzy i strategicznymi zdolnościami swojego sztabu generalnego bezwzględnie przewyższają Sowiety. Niemcy napewno gotują niespodzianki, a Londyn i Waszyngton mają wszelkie powody ku temu, by się tych niespodzianek lękać.

SZTOKHOLM. Jak podaje korespondent nowojorski, położenie w Birmie w ostatnich godzinach stało się bardzo krytyczne. Szybkie jednostki japońskie zmotoryzowane osiągnęły Lashio — położone na północny-wschód od Mandalay.

Migawki ze Stanów Zjednoczonych

b-d. LIZBONA. Gdy rekrut Robert Hopkins, syn najserdeczniejszego przyjaciela Roosevelta Harry Hopkins'a, mieszkającego razem z prezydentem w Białym Domu, przyjechał w tych dniach na urlop, zastał prezydenta Roosevelta bez marynarki, śpiewającego hymny. Przy fortepianie siedział Harry Hopkins i akompaniował prezydentowi. „Czy możesz śpiewać tenorem?" zapytał ojciec wchodzącego do pokoju syna; gdy ten powiedział, że tak, prezydent się odezwał. „To dobrze zaśpiewamy jeden z hymnów kościelnych". I w Białym Domu, jak donoszą gazety, zabrzmiał pobożny hymn; miało się wrażenie, iż srodze krytykowany i zawiedziony prezydent Stanów Zjednoczonych, który z chłodną krwią wpędził do wojny 140-milionowy naród, szuka w ten sposób pociechy dla swojej stroskanej duszy.

W tym samym czasie w dużym przemysłowym centrum Detroit policja Roosevelta spędziła gwałtem całe kolonie murzynów i zbiła do krwi dziesiątki czarnych. Miasto samolotów i motorów przeżyło okrutną i krwawą walkę rasową, przeprowadzoną przy pomocy kastetów i pałek gumowych przez półn.-amerykańską policję; o takiej walce nigdy przed tym nie pisała prasa amerykańska. Murzyni mieli pracować w zakładach uzbrojeniowych jako niewolnicy, za najniższą zapłatę. Podczas gdy demonstrowali przeciwko głodowym zarobkom, biali robotnicy z Detroit oburzyli się na dopływ czarnych i wystąpili przeciwko nim czynnie. Przy pomocy policji wyrzucono murzynów z przygotowanych dla nich pomieszczeń. Biali robotnicy rozlepili po ulicach wielkie afisze z napisem: „Detroit jest tylko dla białych, nie chcemy murzynów".

W ostatnim numerze północno-amerykańskiego czasopisma „Life", któryśmy tutaj w Lizbonie otrzymali, zamieszczone są przerażające sceny, ilustrujące masakrowanie murzynów; przypominają one czasy niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych. W związku z tym czasopismo „Time" zajmuje się „bolesnym zagadnieniem, jakim jest istnienie w Stanach 12 milionów czarnych, z których ponad pół miliona jest bezrobotnych. Czasopismo wskazuje na brak wśród murzynów entuzjazmu dla wojny i zaznacza, że pewien czarny żołnierz odmówił swojemu przełożonemu posłuszeństwa, stwierdzając: „Ta wojna nie mnie nie obchodzi".

Waszyngton, stolica Stanów Zjednoczonych, dawniej tak spokojny, w oczach zmienił się w „miasto szału i rozgardiaszu". Ogółem zatrudnionych obecnie jest w Waszyngtonie 203.000 pracowników państwowych, albowiem rosną jak grzyby po deszczu różne urzędy, biura i kwatery główne armii, marynarki, różnych przedstawicielstw przemysłu uzbrojeniowego oraz obrotnych dyrektorów teatru, którzy przybyli z Nowego Jorku. Liczba pracowników państwowych, wynosząca na początku wojny 110.000, zwiększa się miesięcznie o 10.000—20.000 osób. Są to przeważnie stenografiści, maszynistki, buchalterzy, urzędnicy do opracowywania statystyk, łącznicy między poszczególnymi urzędami, naukowi doradcy, kupcy, dziennikarze i pisarze. Słyszy się tutaj wszystkie amerykańskie „dialekty", subtelny, powolny język południowy, dobroduszny język środkowego zachodu i twardszy, siekany akcent stanów północno-wschodnich.

Hotele, pensjonaty i resturacje w Waszyngtonie są przepełnione. Koszty utrzymania szalenie podskoczyły w górę, i poważnie przekroczyły standaryzowane ceny z 1929.

Dzielnica dyplomatów w ciągu ostatnich czterech miesięcy niesłychanie się powiększyła. Po Waszyngtonie uganiają się nie tylko tysiące angielskich przedstawicieli, agentów i pracowników, ale i „całe chmary sprzymierzeńców", urzędnicy fikcyjnych rządów, reprezentanci de Gaulle'a, Czungkingu, Związku Sowieckiego i brytyjskich dominiów; wszyscy mają tutaj swoich reprezentantów i zastępców reprezentantów. Ten niespodziewany dopływ ludzi różnorodnego autoramentu, polityków, wojskowych, dziennikarzy, dyrektorów teatrów, dbających o łatwe zabawienie się, niebieskich ptaków i hochsztaplerów spowodował w Waszyngtonie ogólną histerię, która, według tego co pisze „Washington Post", doprowadziła „do dzikich wybryków w kierujących sferach towarzyskich". Panie z towarzystwa nieustannie urządzają „hałaśliwe przyjęcia wieczorowe, odbywające się pod znakiem taniego patriotyzmu i szampana" i porywają za sobą do ogólnego rozgardiaszu swoich mężów.

Typowym dla waszyngtońskiej atmosfery jest fotografia pani Roosevelt, która ukazała się w czasopiśmie „Time". Na fotografii widać żonę prezydenta z jej ulubieńcem Joe Lash, tańczącą rozszalały t. zw. Eleanor-Swing, który został specjalnie skomponowany dla pani Roosevelt.

Łapówki w przemyśle uzbrojeniowym są na porządku dziennym. Całe legiony Amerykanów żyją obecnie z pośredniczenia przy zamówieniach dla przemysłu uzbrojeniowego, naturalnie za odpowiednio wysoką prowizję, wykorzystując swoje stosunki z kierującymi sferami waszyngtońskimi. Hasłem w Stanach Zjednoczonych jest robić interes na wojnie!

W wielkich hotelach na Florydzie są poumieszczane szyldy reklamowe z napisem „Obserwacja ataków niemieckich łodzi podwodnych"; przebieg ataków można dokładnie obserwować z tarasów i okien hoteli. Po niskich cenach można wypożyczać szkła polowe.

Jest zupełnie zrozumiałym, że Amerykanie, którzy myślą rozsądnie, ostro krytykują tę „grzeszną waszyngtońską wieżę Babel" i przywołują do porządku „waszyngtońskich pasożytów". „Uważam to za wyzwanie", oświadcza jakiś wzburzony Amerykanin w „New York Daily News", „jeśli urzędnicy na wysokich stanowiskach państwowych w Waszyngtonie są na tyle bezwzględni, że oskarżają naród północno-amerykański o lekkomyślną pychę, przechodząc do porządku dziennego nad wojennymi trudami. Faktem jest, że naród północno-amerykański popiera rząd i jego wysiłki; dowodzi tego bezkrytyczne wykazanie zgody na rekrutację, podatki, sprzedaż bonów na cele obrony oraz na inne konieczne ofiary. Północno-amerykański naród jest gotów przebaczać swoim przywódcom każdy błąd, do którego się uczciwie przyznają, oraz jeśli mają na tyle poczucia przyzwoitości, że są gotowi przyjąć na siebie odpowiedzialność, a nadto jeśli są gotowi do przeczynienia koniecznych zmian na swoich stanowiskach, jeśli doszli do przekonania, że są niezdolni. Wygadywanie u góry powoduje rozbicie i zdenerwowanie".

Henry R. Luce, wydawca znanego na cały świat czasopisma „Life", ukuł frazes: „Dwudziesty wiek — wiek Północnej Ameryki", który ma dać Europie północnoamerykańską ewangelię Kultury. Gdyby jednak dokładnie przejrzał gazety Stanów Zjednoczonych, przekonałby się, że jego ziomkowie są wszystkim, tylko nie wzorem dla Europy, kształtującej obecnie nowy świat pokoju i wolności w jedynych na przestrzeni dziejów heroicznych zmaganiach.

Brak łomu żelaznego podcina produkcję zbrojeniową USA

GENEWA. (DNB). Jak się odbija panujący w Stanach Zjednoczonych brak starego żelaza na produkcji zbrojeniowej kraju, widać ze sprawozdania prezesa jednej z wielkich amerykańskich stalowni w Cleveland, które to sprawozdanie podała gazeta „New York Times". Prezes ten pisze, że jedynie w jego stalowniach, które reprezentują około 10 proc. całkowitej produkcji w Stanach Zjednoczonych, w ciągu ostatnich miesięcy co najmniej dwa wielkie piece musiały stale spoczywać, ponieważ brak było dostatecznej ilości łomu żelaznego. Przez to amerykański przemysł zbrojeniowy stracił 150.000 ton sztab stalowych. Może on zapewnić, że nie tylko jego stalownie cierpią na ten brak łomu żelaznego, lecz również wszystkie wytwórnie stali w kraju. O ile on wie, to niema ani jednej stalowni w Ameryce, któraby w ciągu ostatnich pięciu miesięcy stale miała uruchomione wszystkie swoje wielkie piece.

Sytuacja na froncie śródziemnomorskim

RZYM. Do obecnej sytuacji na froncie Śródziemnomorskim podają ze strony wojskowej włoskiej następujący zwięzły przegląd: Na wszystkich frontach trwa walka w dalszym ciągu dalej w podobny sposób, jak i w ubiegłych tygodniach, przy czym nie daje się zauważyć, aby były oznaki nowych działań operacyjnych. Znajdujemy się obecnie w stadium gdy organizują się wszystkie siły i są wzywane wszystkie czynniki władzy, będące do dyspozycji prowadzących wojnę dla wprowadzenia ich w zapowiedziane jeszcze gwałtowniejsze walki, w świadomości znaczenia najbliższych miesięcy dla przyszłości świata. Na froncie Cyrenajki utrudniają i zatrzymują w ostatnich czasach wszelką akcję na lądzie i powietrzu — zła pogoda i burze piaskowe. Główna troska wszystkich prowadzących wojnę jest skierowana na działalność transportową. Operacje niemiecko-włoskiej floty wojennej i lotnictwa na Morzu Śródziemnym mają przebieg całkowicie zadawalniający dla Państw Osi. Brytyjczycy ze swej strony przekładają coraz to bardziej ponad użycie drogi morskiej — korzystanie z połączeń lądowych, istniejących na obszarach Środkowego Wschodu i Egiptu. Oznaką tej nowej orientacji angielskiej jest staranność, jaką udzielają anglicy dalszej rozbudowie dróg kolejowych, które na początku łączyły Aleksandrię z Massa Matruk i stopniowo zostały przesunięte aż do granicy Cyrenajki. Takim sposobem główne zaopatrywanie oddziałów brytyjskich odbywa się tą drogą i Wielka Brytania wyrzeka się drogi morskiej, gdzie tylko może.

Możliwe, że Anglia z czasem spróbuje wywalczyć z powrotem panowanie nad Morzem Śródziemnym w rozpaczliwym wysiłku, lecz jest godne uwagi to, że Anglia prawie zupełnie wycofała się z Morza Śródziemnego po zderzeniu się z siłami włoskimi.

Więzień Stalina

20

Najpierw biegnę, potem ostrożnie przedzieram się przez krzaki. Stoję. Patrol gepistów zbliża się do chaty. Z okna pada drugi strzał. Dzielna Ania broni swego życia. Gepiści odpowiadają strzałami. Jeden z nich podbiega do chaty od tyłu. W kilka chwil potem wyprowadzają moją biedną dziewczynę... Mówi coś do nich i wskazuje ręką w przeciwnym kierunku, niż gdzie się znajdowałem... Potym pada kilka strzałów. Ania pada na ziemię.

A więc rozstrzelali ją. Zakręciło mi się w głowie. Zanim doszedłem nawpół oszalały do zatoczki, gepiści oddalili się w kierunku, w którym pokazywała Ania.

Wrócę niedługo, jeśli mnie nie znajdą, przebiega mi przez myśl. Ale to niema znaczenia. Podnoszę martwe ciało i niosę go w gąszcz, coraz dalej, coraz głębiej. Przyciskam martwą główinę do piersi, ronię gorzkie łzy na zimne policzki. Wydaje mi się, że przywarła do mnie swoim ciałem, jak dziś w nocy, szukając u mnie ratunku.

Ach, gdybym nie był od niej odchodził. Tysiące myśli wiruje w mej skołatanej głowie, robię sobie wyrzuty, próbuję się usprawiedliwić. Przecie musiałem pójść, by zobaczyć, czy niema skąd ratunku, by rozglądnąć się za pożywieniem.

Położyłem drogą dziewczynę na ziemię, i zaczynam grzebać gołymi rękami grób, nerwowo, pełen lęku, by ktoś nie zakłócił brutalnie spokoju śmierci. Wkładam Anię do grobu i znowu gołymi rękami zasypuję ukochaną dziewczynę. Na grobie kładę dwie gałązki w kształcie krzyża. Ale i te gałązki zasypuję, by nikt nie śmiał zbezcześcić grobu.

A po tym przysięgam umarłej dołożyć wszelkich starań, by świat dowiedział się o tych mongolskich wściekłych psach i żydowskich krwiożerczych bandytach, gniotących spokojnych, pracowitych ludzi.

Przysięgam Ani, że krzyczeć będę na cały świat: życie w Rosji Sowieckiej to pasmo prześladowań, aresztowań i męczarni, to niewolnictwo, praca przymusowa w obozach pracy, to męka i śmierć.

Taka jest Rosja Sowiecka! Miliony ludzi zamordowanych wołają o pomstę do nieba. Miliony głodujących przeklinają i przeklinać będą ten straszny terror.

I odchodzę od tego grobu młodego, w którym legło tyle niezasłużonej męki, cierpień i łez.

×

Zaczyna się dla mnie nowy rozdział życia... walka.

W okolicy Archangielska są liczne tartaki. Drzewo, które się w nich przeciera, pochodzi z okolicznych lasów, w których pracują przymusowi robotnicy.

Przez trzy dni po śmierci Ani przebijam się przez lasy. Trzeciego dnia dochodzę do tartaku, śmiertelnie zmęczony, wyczerpany i głodny. Spotykam dwóch robotników.

— Jestew, na Boga, czy to ty?

Przede mną stoi Jestew z Orenburga, o którym mówili, że został rozstrzelany.

— Tak, to ja, Krawczenko. Zostałem skazany na dożywotnie roboty przymusowe.

— Czy was pilnują?

— Nie, tartak teraz częściowo nieczynny, — odpowiada Jestew.—Jest nas tutaj pięciu. Co tydzień przychodzą strażnicy na kontrolę i przynoszą prowiant.

— Kiedyż tu byli?

— Wczoraj.

— Uciekłem na państwowej motorówce z Sołówek. Z Anią Warewską.

— Gdzie Ania?

— Zastrzelona przez gepistów.

— Możesz tu zostać. Jeden z towarzyszy drwali dziś zmarł. Porozmawiam z innymi. Nie złożą raportu o wypadku śmierci.

Wieczorem wręcza mi Jestew papiery zmarłego.

Jestem więc Fieodorem Wranowym, skazanym na dwadzieścia lat przymusowej pracy za odmowę wstąpienia do kołchozu.

Od tego dnia pracuję jako numer 41811 w tartaku, w którym Jestew jest przodownikiem.

Podczas kontroli gepista pokazuje na mnie.

— Jeden z grupy drwali, — mówi Jestew, — wezwałem go do pracy tutaj, gdyż nie możemy wydołać.

— Dobrze, towarzyszu Jestew. — Gepista skinął głową i rzucił niedbale okiem na moje papiery.

Otrzymujemy codziennie pół funta chleba i na zmianę jednego dnia zupę, drugiego tylko gorącą wodę. Raz w tygodniu kawałek słoniny. Wieczorem, po dwunastu godzinach pracy, gotujemy sobie zmarznięte kartofle.

(D. c. n.)

Zarządzenie
o obowiązkowej pracy pomocniczej w przemyśle wojennym Rzeszy

Wielkie czyny, mające zdecydować o przyszłości naszej ojczyzny, jak również całej Europy, są dokonywane obecnie po za granicami naszego kraju. Nasz obowiązek i honor wymagają, abyśmy dobrowolnie przyłączyli się do tych prac, nie oczekując specjalnego wezwania. Setki już przystąpiły do swego obowiązku i wykonują pilne roboty doby bieżącej w przemyśle wojennym Niemiec na tych samych warunkach, jak i ich niemieccy koledzy w pracy. Ich zaopatrzenie pod każdym względem jest zapewnione.

Pomimo to znaczna część mogących przyłączyć się do tej zaszczytnej pracy — zwleka w próżnej nadziei na korzystanie z plonów zwycięstwa, bez uprzedniego przyczynienia się przez swą pracę do wywalczenia tegoż zwycięstwa.

W celu skierowania zbędnych i marnujących się sił roboczych tam, gdzie ich praca jest najpilniej potrzebna, a równocześnie w celu zapewnienia ich dalszej egzystencji przez odpowiednie środki, w porozumieniu z Generalkommissarem i na podstawie § 2 zarządzenia, regulującego użycie siły roboczej, wydanego przez Reichskommissara dla Kraju Wschodniego w dn. 15 sierpnia 1941 — zarządzam co następuje:

§ 1.

Wszyscy mieszkańcy Okręgu Generalnego Litwy, mężczyźni od 17 do 45 lat i kobiety niezamężne od 17 do 40 lat winni się zameldować w Arbeitsamcie, albo jego filiach w następującym porządku, a mianowicie według liter początkowych ich nazwisk, do pracy w przemyśle wojennym Rzeszy:

Od A do D w czasie od 5 do 8.V. 1942,

od E do J w czasie od 9 do 13.V. 1942,

od K do P w czasie od 14 do 16.V. 1942,

od Q do Z w czasie od 18 do 20.V. 1942.

§ 2.

Wolni od obowiązku meldowania się są:

a) Zatrudnieni, którzy mogą dowieść, że pracują 48 lub więcej godzin w tygodniu. Kierownicy zakładów są obowiązani do wystawienia odpowiednich do tego zaświadczeń.

b) Osoby zatrudnione z tytułu swego zawodu w rolnictwie.

§ 3.

Osoby nienależące do żadnego państwa i nieokreślonej przynależności państwowej muszą bez żadnego wyjątku zameldować się, nawet gdyby pracowały w rolnictwie.

§ 4.

Obowiązani do meldowania się oraz kierownicy zakładów, wykraczający przeciwko przepisom niniejszego zarządzenia przez niewykonanie obowiązku meldowania się, albo przez udzielenie danych, niezgodnych z prawdą, będą karane zgodnie z § 6 zarządzenia Reichskommissara dla Kraju Wschodniego w celu uregulowania użycia siły roboczej z dn. 5 sierpnia 1941, albo w granicach kompetencji do wymierzania kar przez Gebietskommissarzy.

§ 5.

Zarządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej z dniem 2 maja.

Kowno, 2 maja 1942.

Dr. PAUKŠTYS

Radca Generalny dla spraw pracy i spraw socjalnych.

Zarządzenie wykonowcze
do zarządzenia w sprawie obowiązkowej pracy pomocniczej w przemyśle wojennym Rzeszy
dotyczy: Wystawienia tymczasowych zaświadczeń pracy

§ 1.

Wszyscy mieszkańcy Generalnego Okręgu Litwy, mężczyźni od 17 do 45 lat i niezamężne kobiety od 17 do 40 lat, z wyjątkiem osób stale zawodowo zatrudnionych w gospodarstwie wiejskim, winni do 5 maja 1942 r. posiadać wystawione przez ich przedsiębiorstwa i władze — osoby wolnych zawodów i służby domowej przez ich związki zawodowe — tymczasowe zaświadczenia pracy, zanim nie zostaną wystawione zaświadczenia stałe.

§ 2

Zaświadczenie pracy winno być starannie przechowywane przez właściciela. Po wygaśnięciu stosunku pracy winien właściciel zaświadczenia pracy zwrócić je natychmiast bez wezwania kierownikowi przedsiębiorstwa.

§ 3.

Zaświadczenie pracy winno zawierać w języku niemieckim i litewskim następujące dane:

Imię i nazwisko,
data urodzenia, stan rodzinny, zamieszkanie,
przynależność narodowa,
przynależność państwowa,
miejsce pracy,
czas i rodzaj zatrudnienia.

§ 4.

Zaświadczenia pracy muszą być wystawione 4 maja. Wystawione wcześniej zaświadczenia tracą ważność.

§ 5.

Właściciele i zarządcy domów są obowiązani do 21 maja 1942 r. skontrolować wszystkie zamieszkałe w ich domach osoby oraz zgłosić do urzędu pracy lub właściwej filii urzędu pracy nazwiska i adresy osób, które wymienione są w § 1 tego zarządzenia wykonawczego i nie posiadają żadnego zaświadczenia pracy.

§ 6.

Karane będą według § 6 rozporządzenia Reichskommissara dla Kraju Wschodniego z 5 sierpnia 1941 w sprawie regulacji użycia sił roboczych albo w ramach uprawnień karnych Gebietskommissarów.

1. Osoby, które spotka się po 1 maja 1942 r. bez lub ze sfałszowanymi lub podrobionymi zaświadczeniami pracy,

2. osoby, które dokonały fałszerstwa, lub

3. osoby, które pozwoliły bezrobotnym mieszkać w swoim mieszkaniu lub domu po 21 maja 1942 r., jeśli bezrobotni ci nie poddali się obowiązkowej kontroli meldunkowej dokonywanej przez urząd pracy.

Obok tych kar może być zarządzone odebranie kart żywnościowych.

§ 7.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 2 maja 1942 r.

Kowno, 2 maja 1942 r.

Dr. PAUKŠTYS

Radca Generalny dla spraw pracy i spraw społecznych.

Obwieszczenie

Stosownie do obwieszczenia Pana Generalkommissar'a w Kownie z dn. 2. 4. 1942 r. w sprawie administrowania domami w mieście („Wilnaer Zeitung" Nr. 86 z 13. 4. 1942 r. i „Naujoji Lietuva" Nr. 84 z 10. 4. 1942 r.) mogą byli właściciele znacjonalizowanych domów ubiegać się o wyznaczenie ich zarządcami lub użytkowcami miejskich domów mieszkalnych i należących do nich gruntów. Formularze podań i wskazówki można otrzymać bezpłatnie we wszystkich urzędach miejscowych miejskiego urzędu mieszkaniowego.

Podania o wyznaczenie należy składać do 30. 6. 1942 r. w miejskim urzędzie mieszkaniowym: ul. Zygimanto (Zygmuntowska) 16, pokój Nr. 25.

Skadający podania, którzy już dawniej złożyli podania o wyznaczenie, muszą również wypełnić przepisane formularze, ponieważ w przeciwnym razie podania ich nie będą uwzględnione. Decyzję w sprawie wyznaczenia wydaje Gebietskommissar miasta Wilna.

Wilna, 2 maja 1942 r.

Gebietskommissar miasta Wilna
z polecenia podpis

STAŁE CENY

Ceny i wynagrodzenia — są to kamienie węgielne dla dobrobytu narodu. Gdy płace są wysokie, a ceny stosunkowo niskie, to dobrobyt narodu jest wysoki. W razie przeciwnego stosunku tych czynników — jest odwrotnie. Ponieważ cena jest wynikiem określonych osiągnięć pracy, musi ona w sposób normalny być tym wyższa, im wyższe są płace.

Te gospodarcze prawa nie zawsze były miarodajne. Podczas tak zwanej „wolnej gospodarki", którą mieliśmy w Europie przed wielkim światowym kryzysem gospodarczym około 1930 r., kształtowały się według znanego prawa o podaży i popycie. Były więc one tym wyższe, im było mniej towarów, względnie, im większy był na nie popyt. Im mniej towaru, tym wyższą była jego cena. Było to zasadą kapitalizmu, pozwalać bez skrępowania na rozwijanie się tego prawa tak zwanego „wolnego współzawodnictwa sił".

W Niemczech, a później stopniowo i w innych krajach Europy poznano, że to „wolne współzawodnictwo sił" nie jest wcale prawem, wynikłym z warunków naturalnych, lecz że to jest **zadaniem państwa**, zwalczanie niesprawiedliwości również na tym polu gospodarczym. Co raz bardziej przychodzono do przekonania, aby używać urzędy państwowe do wywierania wpływu na kształtowanie cen i takie jego kierowanie, aby w czasach trudności było zapewnione utrzymanie życia również mniej zamożnych warstw społeczeństwa. W byłych krajach bałtyckich również wyznaczano komisarzy cen wówczas, gdy następowały trudności w normalnym funkcjonowaniu gospodarczym. Gdy potem obszary bałtyckie zostały zajęte przez bolszewików, otrzymała oczywiście państwowa polityka cen tych krajów zupełnie inny sens. Przy wprowadzaniu w życie bolszewickiej gospodarki przymusowej miała ona przede wszystkim za zadanie — podtrzymać bolszewicki system gospodarczy. Dla towarów, użycie których było dla bolszewików niepożądane, n. p. towary odzieżowe, środki spożywcze i t. d. — wyznaczono ceny możliwie wysokie, natomiast towary inne ze względów politycznych były sprzedawane poniżej cen kosztu, n. p. chleb.

Po wypędzeniu bolszewików uważały władze niemieckie za swe pierwsze i najważniejsze zadanie ponowne uporządkowanie poczynionego przez bolszewików zamętu w cenach, to znaczy wyznaczenie cen według gospodarczego punktu widzenia.

Lecz przy tym prędko się wyjaśniło, że było niemożliwością wznowienie ustosunkowania się cen z czasów okupacji bolszewickiej.

Celem **polityki cen**, przeprowadzonej od lata roku ubiegłego w częściach bałtyckich Kraju Wschodniego musiało być zupełnie nowe odbudowanie systematu cen. Należało skasować polityczne ceny bolszewików, lecz z drugiej strony dobrze liczyć się z teraźniejszymi stosunkami gospodarczymi na obszarach bałtyckich. Że przy tym nie zawsze można było odtworzyć **stosunku między płacami a cenami**, jaki istniał przed wojną — jest to oczywiste. Poziom cen, jak to wynikło z kilkakrotnego obliczenia walutowego, leżał w stosunku do Rzeszy Niemieckiej tak dalece nisko, że z konieczności nastąpiło dalekosięgające przyrównanie z Rzeszą, a to w celu umożliwienia wymiany towarowej między Rzeszą a Krajem Wschodnim co najmniej dla czasu powojennego.

Że przy tym ceny produktów rolnych zostały stosunkowo znaczniej podwyższone, niż na towary przemysłowe, było znowu skutkiem polityki bolszewickiej, dążącej do możliwie niskiego ustalenia cen rolnych, poniekąd w celu zrobienia indywidualnych gospodarstw rolnych nieopłacalnymi i przymuszenia włościan do kołchozów.

Obecnie nowy system jest zakończony w daleko sięgający sposób. Po ostatecznym uregulowaniu komornego, taryfy elektrycznej i innych, w tych dniach, celem dalszej polityki cen w Kraju Wschodnim musi być bezwarunkowe utrzymanie obecnie osiągniętego stanu na tej samej wysokości. Oczywiście będą potrzebne w nadchodzących tygodniach i miesiącach jeszcze pewne posunięcia w dziedzinie cen. Lecz one w ich rozwoju na wszelki wypadek będą jednak utrzymane w jak najwęższych granicach, tak, żeby one nie miały wcale, albo w małym stopniu wpływu na siłę nabywczą masy ludności. **Stałe ceny — jak również stałe płace — jest więc hasłem dla nadchodzących czasów.** Przez to dane są dla terenów bałtyckich w tej dziedzinie życia spokój i zaufanie, jakich one słusznie potrzebują, a to w celu użycia ich całkowitej siły roboczej dla zgniecenia bolszewizmu.

Nowe rozporządzenia o wynagrodzeniach

1 maja 1942 r. wchodzą w życie następujące rozporządzenia dla Komisariatu Rzeszy Kraju Wschodniego z wyjątkiem Białorusi:

1. Pierwsze rozporządzenie w sprawie regulacji ogólnych warunków pracy miejscowych robotników, zatrudnionych w służbie publicznej i w gospodarstwie.

2. Rozporządzenie w sprawie specjalnych warunków pracy i wynagrodzeń miejscowych robotników w zakładach przemysłu jak również w zakładach rzemiosła żelaznego, metalowego, elektro-technicznego, optycznego i drobnomechanicznego.

3. Rozporządzenie w sprawie specjalnych warunków pracy i wynagrodzeń w zakładach przemysłowych obróbki i przeróbki drzewa (tartaki, fabryki dykty, warsztaty stolarskie, budowlane i fabryki mebli, fabryki zapałek, jak również przedsiębiorstwa pokrewne).

4. Rozporządzenie w sprawie specjalnych warunków pracy i wynagrodzeń w przemyśle papierniczym, tekturowym, celuloidowym i przemyśle masy papierowej.

5. Rozporządzenie w sprawie specjalnych warunków pracy i wynagrodzeń w przemyśle chemicznym.

Rozporządzenia te stanowią istotny postęp w kształtowaniu warunków wynagrodzeń i pracy. Niosą one ze sobą nie małą poprawę dla miejscowych robotników.

Dotychczas miarodajne było ogólne zarządzenie dla miejscowych robotników w służbie publicznej i w gospodarstwie z 21 listopada 1941 r. (w Generalnym Okręgu Estonii odpowiednie zarządzenie) jeśli chodzi o regulowanie warunków pracy i wynagrodzeń. Obecnie dla kształtowania ogólnych warunków pracy miarodajne jest wymienione pod cyfrą 1 rozporządzenie.

Zdrowa wspólnota przedsiębiorstwa

Życie pracy winno również w Kraju Wschodnim znaleźć swoją podstawę we wspólnocie przedsiębiorstwa, łączącej robotnika i kierownika przedsiębiorstwa. Jest zadaniem kierowników przedsiębiorstw, jak również zatrudnionych przez nich robotników służyć wspólną i pilną pracą nie tylko ich przedsiębiorstwu, lecz w ostatecznym rezultacie dobru ogółu. Decyzje we wszystkich sprawach przedsiębiorstwa wydają, o ile nie jest uzasadniona właściwość innych czynników, kierownicy przedsiębiorstw. W ten sposób obdarza się ich wielkim zaufaniem, na które zasłużyć oni mają przez zwiększone poczucie obowiązku. Regularny okres pracy, z wyjątkiem przerw, ustalony został na 8 godzin dziennie, względnie 48 godzin tygodniowo. Okres ten rozszerzony został na siły robotnicze, na których okres pracy regularnie i w większym zakresie przypada plan pogotowia pracy. W ten sposób okres pracy przy uwzględnieniu wymagań gospodarki wojennej ograniczony został do minimum.

Istotne przepisy specjalne

Drogą przepisów w sprawie zapewnienia dodatków za prace umożliwiono kierownikom przedsiębiorstw przyznawać robotnikom wynagradzanym za czas pracy, którzy ogólny poziom wydajności przez wyższą i lepszą pracę nie tylko przejściowo wydatnie przekraczają, dodatki za pracę, które w poszczególnych wypadkach mogą wynosić do 40 procent wynagrodzenia za czas pracy. W ten sposób czyni się zadość wielokrotnie wyrażanym życzeniom kierowników przedsiębiorstw, by można było złożyć uznanie wybitnej pracy takich właśnie pracowników, którzy ze względu na specjalny charakter ich pracy nie mogą pracować akordowo. Przepisy o wynagrodzeniu za pracę akordową są o tyle pomyślniejsze, że granica przeciętnego zarobku przy pracy akordowej podwyższona została do 40% ponad wynagrodzenie za czas (dotychczas wynosiła 30% ponad wynagrodzenie za czas). Dla uniknięcia nieporozumień wskazano na to, że poszczególny pracownik akordowy może tę stawkę swojej wydajności odpowiednio przekroczyć.

W końcu rozporządzenie zawiera obszerne przepisy w sprawie zapewnienia płatnego urlopu. Mimo tego, że we wszystkich dziedzinach ze względu na wojnę trzeba wymagać intensywnej pracy, to jednak nie pominięto i troski o konieczne odprężenie się robotników. Jak już wspomniano, w czasach wojennych, a przede wszystkim po okresie upadku winna na pierwszy plan wysuwać się praca, a nie czas wolny od pracy. W ten sposób żąda się od robotnika miejscowego nie więcej aniżeli od robotnika niemieckiego.

Rozporządzenia w sprawie specjalnych warunków pracy i wynagrodzeń w przemyśle metalowym, drzewnym, papierniczym i chemicznym zawierają przepisy specjalne, które — w lepszym stopniu, aniżeli to było dotychczas — dostosowane są do specjalnych warunków w tych gałęziach przemysłu. W ten sposób robi się wyłom w sztywnym systemie jednakowego traktowania wszystkich gałęzi przemysłu — jaki wynikał z Ogólnego Zarządzenia z 21 listopada 1941 r. i jaki z początku był konieczny. Kierownicy przedsiębiorstw powitają następnie z zadowoleniem fakt, że ułatwiono im szeregowanie robotników. Rozporządzenia ustalają warunki szeregowania i podają nawet obszerne wyliczenie rodzajów czynności i ich zaszeregowanie.

Reasumując można stwierdzić, że rozporządzenia umożliwiają kierownikom przedsiębiorstw dostosowaną do specjalnych warunków ich przedsiębiorstw regulację warunków pracy i wynagrodzeń, jak również zapewniają poszczególnym pracownikom odpowiednie do ich znajomości i zdolności wynagrodzenie.

Paskarstwo i handel potajemny
karane będą tylko więzieniem

KOWNO, (DNB). W ostatnim czasie urząd przestrzegania cen w Kownie przeprowadził specjalną akcję w kierunku zwalczania paskarstwa i handlu potajemnego. W czasie tej akcji zasekwestrowano i oddano do przepisowego podziału przez Maistas, Lietuk's i Pienocentras wielkie ilości towarów gospodarczych i podlegających obowiązkowi nabywania na ordery. Wśród zasekwestrowanych towarów znajdują się nie tylko wielkie ilości mięsa najrozmaitszego gatunku, lecz także mąka, zboże, jaja, sól, cukier, piwo, samogon, benzyna, gwoździe, miód i inne towary powszechnego użytku. W związku z tym zasekwestrowano również cztery konie z wozami. Stałe upominania ludności, by nie zajmowała się handlem potajemnym i nie narażała przez to na niebezpieczeństwo systemu gospodarki i cen, nie znalazło dotychczas pożądanego echa. Dlatego też musiano się już uciec do środków surowych. Osoby zatrzymane w czasie tych akcyj specjalnych zostały już ukarane. Inne osoby oczekują swej kary. Kto mimo tych stale powtarzających się uwag trudni się handlem pokątnym, winien być uważany za szkodnika wspólnoty społecznej i musi liczyć w przyszłości tylko na karę więzienia.

Cegielnie samorządowe
przed początkiem sezonu

Wszystkie cegielnie, pozostające pod zarządem organów samorządowych, zamierzają w nadchodzącym sezonie pracować zupełnie normalnie i, w porównaniu z rokiem ubiegłym, zwiększyć produkcję. Wszystkie cegielnie zostały starannie wyremontowane, zaopatrzone w opał i fundusze obrotowe. Zapewniono również należytą ilość wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych sił roboczych.

Sprawa pozyskiwania koniecznie potrzebnych materiałów budowlanych jest tak paląca, że mimo warunków czasu wojennego postanowiono zwiększyć w granicach możliwości produkcję cegieł i wapna. W tym celu uchwalono założenie w granicach każdej gminy po jednej cegielni polowej i po jednym polowym piecu do wypalania wapna. Zakładanie tych wytwórni nie natrafi na poważniejsze przeszkody, ponieważ nie wymagają one ani poważniejszych inwestycyj, ani większych ilości materiałów budowlanych. Jednocześnie w tym zakresie otwiera się szerokie pole do przejawów inicjatywy prywatnej. (r)

Wykrycie samogoniarzy

KOWNO, (DNB). Urząd przestrzegania cen w Kownie dokonał w czasie specjalnej akcji przeciwko tajnym gorzelniom licznych aresztowań. Winni oczekują skazania ich przez sąd.

Tajne gorzelnictwo zasługuje nie tylko na powszechną pogardę, lecz odbiera ono również ludności konieczne do jej wyżywienia zboże. Mnóstwo zboża, które mogłoby w inny sposób zostać oddane na cele wyżywienia, przerabia się w całkowicie nierozsądny sposób na wódkę, która ze względu na prymitywne metody jej przyrządzania jest szkodliwa dla zdrowia. Kto zajmuje się tajnym gorzelnictwem, musi liczyć na bardzo surowe kary. Dzięki energicznej interwencji urzędu przestrzegania cen wykryło liczne tajne gorzelnie. Jeśli ujawni się dalsze wypadki tajnego gorzelnictwa, trzeba się spodziewać jeszcze surowszych środków zaradczych.

Wiadomości z dnia

WTOREK
5 MAJ
Piusa V P.
Wschód słońca 3.34
Zachód słońca 18.59

Ważne zarządzenie

Zwracamy uwagę na zarządzenie o obowiązkowej pracy pomocniczej w przemyśle wojennym Rzeszy, które to zarządzenie podajemy na str. 3.

—DZIEŃ 1-go MAJA W SZKOŁOCH. We wszystkich szkołach Wilna w dniu 1-go maja ucząca się młodzież wolna była od nauki. W myśl okólnika władz uczczono Dzień Święta Pracy w ramach skromnych obchodów, na których program składały się okolicznościowe przemówienia oraz popisy uczni. (p)

— KURSY INSTRUKTORÓW SPISOWYCH. W Kownie centralne biuro statystyczne przeprowadziło kursy dla osób delegowanych przez burmistrzów miast i naczelników powiatów, a przewidzianych na instruktorów z Wilna, którzy obecnie przeprowadzą w Wilnie kursy dla spisujących.

Celem sprawniejszego przeprowadzenia spisu miasto zostanie podzielone na szereg rejonów z kierownikami na czele. Kierownicy ci będą odpowiedzialni za dokładne przeprowadzenie spisu. (r)

— PODCZAS WAKACYJ — PRACA NA ROLI. Ze względu na to, że w okresie letnich robót polnych da się odczuć brak rąk roboczych, pożądane byłoby w okresie ferii letnich zatrudnić przy pracy na wsi uczącą się młodzież. W związku z tym dyrektorzy i kierownicy szkół powinni zorganizować przed końcem roku szkolnego szereg odpowiednich pogadanek, do wygłoszenia których należy zaprosić miejscowych agronomów. (p)

— ZWOLNIENIE Z ŁUKISZEK. Jak dowiadujemy się, onegdaj z okazji święta Pierwszego Maja zostało amnestjonowanych i wypuszczonych z Łukiszek na wolność kilkaset osób skazanych za mniejsze przewinienia na kary administracyjne. (t)

— LUSTRACJE SANITARNE. W ubiegłym tygodniu władze sanitarne dokonały szeregu lustracyj podwórzy, klatek schodowych oraz zakładów handlowych i przemysłowych w dziale spożywczym. W wielu wypadkach udzielono upomnień za antysanitarny stan lustrowanych przedsiębiorstw. Sporządzono też kilka protokułów. (p)

— LIKWIDACJA KANTORU FARMACEUTYCZNEGO. Kantor farmaceutyczny do spraw aptecznych w Wilnie z dniem 1 maja ulega likwidacji.

Na miejsce zlikwidowanego kantoru zostaje utworzony inspektorat do spraw aptecznych, który będzie sprawować nadzór nad wszystkimi aptekami w okręgu wileńskim i będzie bezpośrednio podlegać wydziałowi dla spraw zdrowia w Kownie.

— KARTKI ŻYWNOŚSIOWE DLA OSÓB PRZYJEZDNYCH. Przypominamy osobom, przybywającym do Wilna w sprawach służbowych, że kartki żywnościowe na czas swego pobytu w Wilnie mogą otrzymać w wydziale aprowizacyjnym zarządu miejskiego przy ul. Gedymino (b. Mickiewicza) Nr. 7 pokój Nr. 13.

Celem otrzymania kartki żywnościowej niezbędnym jest przedstawienie zaświadczenia instytucji przez którą pracownik został delegowany.

— ROBOTY DROGOWE W POWIECIE WILEŃSKIM. Obecnie na terenie powiatu odbywa się naprawa i żwirowanie drugorzędnych dróg, mostków i przepustów wody. Naprawy i zwózki żwiru dokonują okoliczni rolnicy, jako szarwark. Przeprowadzona przez organy administracyjne lustracja wykazała znacznie lepszy stan dróg dojazdowych, niż w latach ubiegłych. (r)

— „SODYBA" ORGANIZUJE ZBÓR ROŚLIN LEKARSKICH. W związku z organizacją na szeroką skalę hodowli roślin lekarskich na plantacji podwileńskiej w Burbiszkach, obejmującej 7 ha gruntu, władze „Sodyby" już wchodzą w porozumienie z miejscowymi rolnikami co do zbioru i zwózki tych roślin. Należy przypuszczać, że zamierzona hodowla da pomyślne rezultaty. W związku z tym część przyszłych zbiorów przeznaczono na eksport. (p)

— ZATRZYMANIE SPEKULANTÓW. Policja nieustannie roztacza baczny nadzór nad rogatkami, przez które przekradają się do miasta osobnicy z rozmaitymi artykułami spożywczymi ze wsi, celem odsprzedaży w mieście po cenach spekulacyjnych. Ostatnio policja zatrzymała na Zwierzyńcu spekulanta, usiłującego przemycić do miasta większą ilość mięsa. Spekulant został zatrzymany

— WYPADEK EMERYTA. Zatrudniony przy pracy na dworcu kolejowym 72-letni emeryt Trzeciak Benedykt ul. Subaczius (Subocz) 11—3, wskutek własnej nieostrożności trafił pod przejeżdżający pociąg. Skutki nieuwagi starca okazały się dlań tragiczne. Odniósł on liczne obrażenia ciała. W stanie bardzo ciężkim przewiozło pogotowie ratunkowe ofiarę wypadku do szpitala Św. Jakuba. (t)

Ś. † P.

ANTONI PACEWSKI

Mistrz muzycznych Instrumentów

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 3 maja 1942 r. w szpitalu św. Jakuba, w wieku lat 60.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala na cmentarz Rossa odbędzie się dnia 5 maja o godz. 15.30. O czym zawiadamia pogrążona w smutku **Żona, Córka i Syn.**

Ś. † P.

STEFAN PELC

Nauczyciel gimnazjum w Tarnowie, lat 40, zmarł w pierwszych dniach marca b. r. w Oświęcimie.

O czym powiadamia **Żona.**

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p. **STEFANA SATKOWSKIEGO**

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny we środę dn. 6 maja 1942 r. o godz. 8 rano.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych **Brat, Bratowa i Maryśka**

Wszystkim, którzy okazali pomoc lub brali udział w ostatniej posłudze

ś. † p. **JÓZEFOWI PACZKOWSKIEMU**

a szczególnie współpracownikom fabryki „Traum", składamy najserdeczniejsze podziękowanie

Józef, Wacław i Antonina Paczkowscy

KINA

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77
Drugi tydzień! Jeden z najlepszych filmów sezonu
„Oskarżam"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 16.00—18.45,

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
Premiera Film o wybitnej wartości artystycznej
„DRUGIE JA"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
Drugi tydzień **„JAKKO"**
Tragiczne dzieje chłopca sieroty
Dodatek: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
Wesoła komedia
„I krewni ą ludźmi"
Nadprogram: OSTATNIE AKTUALNOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13
Beztroska komedia
„W podmuchach letniego wiatru"
Nadprogram: OSTATNIE WIADOMOŚCI Z FRONTU.
Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.



Tylko zainteresowany może „Trwałą Ondulację" gwarantować pisemnie
Osobiście wydaję opinię w doborze płynu.
Prywatne salony — **Pylimo (Zawalna) 14**

Wielka wyprzedaż
używanych mebli na składach firmy
„MEBEL"
Aukštoji (Ciasna) 12
Pylimo (Zawalna) 66
Šv Onos (Sw. Anny) 13
Didžioji (Wielka) 32.
Vokiečių (Niemiecka) 1.
Išganytojo (Miłosierna) 4

Pracownia wózków dziecinnych
została przeniesiona z ul. Dzielnej (Zwierzyńc) na **Prusu** g-ve (d. Poleska) 2; przyjmuje zamówienia i naprawy.

HORKUS MECZYS — Wilno, Traku (Trocka) 5-3
Wykonuje z własnych i powierzonych materiałów rękawiczki, kurtki, portfele, pugilaresy, portmonetki i inną galanterię skórzaną oraz naprawia i reperuje takowe. Interesantów przyjmuje od 14—20 prócz dni świątecznych.

ZAKŁAD FRYZJERSKI
MĘSKO-DAMSKI
Trwała ondulacja, układanie wodne i żelazkowe
Gedimino (d. Mickiewicza) 41
Wacław i Eugeniusz

Teatr Miejski w Wilnie
Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 11
kupi
jeden smoking na tęgą i wysoką figurę,
jedną pijamę,
jeden peniuar,
jeden szlafrok męski (chałat)
i dobrego gatunku kołdrę.
Zgłaszać się od godz. 9 do 13.

PRYWATNY ZAKŁAD FRYZJERSKI
Vilniaus (Wileńska) 31.
SALONY DAMSKI i MĘSKI.
Trwała ondulacja, farbowanie włosów, farbowanie brwi i rzęs. Manicure.
Salon Damski „Mieczysław i Władysław"
został przeniesiony z Jogailos (Jagiellońska) Nr 6 na Vilniaus (Wileńską) 31.

POSZUKUJE wydawn. Trzaski, Ewerta Michalskiego
KUPUJE znaczki pocztowe do zbiorów
POLECA papier i materiały piśmienne
Wilno, Vokiečių (Niemiecka) 35
„AUKURAS"



M. ŻEJMO
Wilno, Gedimino (d. Mickiewicza) 22 m 23
REMONT MASZYN BIUROWYCH
20 lat praktyki.

Kapelusze męskie, damskie
używane kupi pracownia
Pilies (Zamkowa) 24

Matrymonialne

Kawaler lat 30, wysoki, miły szuka panny do lat 22 zgrabnej domatórki — może być biedna. Fotografie i listy tylko poważne proszę kierować do adm. „Gońca" pod „Małżeństwo".

Kawaler samodzielny, na stanowisku pragnie nawiązać znajomość w celu matrymonialnym z inteligentną ziemianką w wieku do lat 30. Oferty z fotografią do adm. „Gońca" pod „111".

Zawiadamia się, że **Laboratorium zębów sztucznych przeniosło się** z Gedimino (d. Mickiewicza) 22 na **Gedimino (d. Mickiewicza) 15—23.** Frontowe wejście — Dujų (d. Gazowa) 4—23.

Nauka i wychowanie

Lekcje muzyki i niemieckiego udzielam tanio. Ukmerges (Wiłkomierska) 42—2. 4840

Privatschule für Deutschen Unterricht—Gedimino (d. Mickiewicza) 4—12. Uwaga! Wakacyjne kursy niemieckiego od 1.IV. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

STOPY OCZKA
Didžioji (Wielka) 47
obok kina „Casino"
A. Kondratowicz

Kupno i Sprzedaż

Domek malutki z ogrodem lub plac kupię. Pylimo (Zawalna) 12, sklep „Maja", M. B. 4086—1

Kupię kurzowiec damski na wzrost średni. Kaštonų (Kasztanowa) 4—20. 4742—0

Kupię pelerynę damską z kapturem. Zgłoszenia: Užupio (Zarzecze) 14—21, Franciszka M.

Kupię pianino lub mały fortepian. Oferty do adm. „Gońca" pod „P. J.". 4859—0

Karakuły 2.200, dachy damskie brązowe 900, czarne 1.200 rozmiar średni, palto gabardynowe 250 RM. sprzedam. Gedimino (d. Mickiewicza) 44 m. 25, II dziedziniec, II piętro. 4872—1

Karty pasjansu kupię. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Pasjans". 4868

Kupię łapki karakułowe, piżmowe ewentualnie foki, płaszcz letni męski, rozmiary średnie. Oferty do adm. „Gońca" pod „Dobre gatunki". 4881

Kupię materiał bielski lub angielski jasny na garnitur męski, podszewkę i dodatki. Oferty do adm. „Gońca" pod „K. N. 57". 4887

Kupię lub wypożyczę welon ślubny. Literatų (Literacki) 8—12, od g. 4 po poł. 4880

Kupię materiał czarny lub granatowy na chałat lub gotowy w b. dobrym stanie. Zgłoszenia do okienka prenumeraty adm. „Gońca". 4882

Kupię spirytus denaturowany, ręczniki kąpielowe, drut cienki i mydło zielone. Zakład fryzjerski, Vilniaus (Wileńska) Nr 31. —2

Mapy Wilna i powiatów przyległych 1:100.000, 1:300.000 kupię. Mierniczy Talago, Gedimino (d. Mickiewicza) 44—25. II dziedziniec. II piętro. 4878

Pianino kupię w dobrym stanie znanej firmy. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny do adm. „Gońca" pod „WaPe". 4857

Sprzedam igły do podnoszenia oczek Cena od 3 RM. Vilniaus (Wileńska) 30, pracownia trykotarska. 4370

Sprzedam białe i czarne króliki 15 RM. i wóz-drabinkę 150 RM. Utenos (d. Mętna) 27—1. 4878

Sprzedam wagę talerzową 10-cio kilg. 200 RM. Bonifratrų (Bonifraterska) 12—17. 4891

Sprzedam płaszcz damski letni 200 RM., kołnierz kretowy 15 RM., ceratę na kuchenne stoliki 12 RM. Tilto (Mostowa) 21 m. 1. 4883

Sprzedam pantofle damskie nowe Nr 38 za 260 RM. i Nr 34 za 70 RM. Jezuitų (Jezuicka) 6 m. 6. 4879

Sprzedam 2 sztory ręcznej roboty na weneckie okna 400 RM., serwetę białą 45 RM., lustro okrągłe 60 RM. i inne drobiazgi. Jono Karolo Katkaus (d. Trwała) 18-b—1. 4885

Sprzedam szafę 600 RM., kredens 400 RM., stół i 4 krzesła 500 RM., kanapę i inne drobiazgi. J. Jasinskio (J. Jasińskiego) 18—7, od g. 16—18. 4886

Sprzedam antyczny żyrandol wenecki 250 RM. i mahoniowe antyczne meble. Gedimino (d. Mickiewicza) 85—10. 4888

Sprzedam dębowe łóżko z materacem 300 RM., szkołę Różyckiego na fortepian 50 RM. Vivulskio (Wiwulskiego) 4—24. od 10 do 12. 4869

Sprzedam maszynę ręczną „Singer". Artilerijos (Artyleryjska) 1—11. 4864

Sprzedam burkę podróżną z kapiszonem pluszową na bajowej podszewce w cenie 1.200 RM. Žargiro (d. Chełmska) 62—1. 4791—0

Wiedeński zegar ścienny 250 RM., lodownia pokojowa 180 RM., filiżanki porcelanowe 120 RM., kufer 80 RM., kapa 90 RM. oraz inne przedmioty do sprzedania w związku z likwidacją mieszkania. J. Jasinskio (J. Jasińskiego) 15—5. 4894

Wóz nowy Nr 3 sprzedam 850 RM. Kalvarijų (Kalwaryjska) 6 m. 17. 4893—1

Wymienię spodnie czarne prawie nowe na bryczesy w dobrym stanie nieduże. Gedimino (d. Mickiewicza) 43—12. 4895

Wannę blaszaną z piecykiem, stół stołowy rozsuwany ciemny pod kolor dębu zamienię na płaszcz damski rozmiar średni. Jakšto (d. Dąbrowskiego) 7 m. 21. 4862

Zamienię wózek dziecinny na spacerówkę, ewentualnie sprzedam. Jogailos (Jagiellońska) 6—21, od g. 16—19. 4889

Z powodu wyjazdu sprzedam różne meble. Sierakauskio (Sierakowskiego) 8—5. godz. 10—13. 4726—0

Kupno — Sprzedaż — Zamiana
książek i tygodników różnej treści w różnych językach. Halina Jacyna-Karaś. Dominikonų (Dominikańska) 17.

Antykwariat „UTILITAS"
róg Vilniaus (Wileńska) — Klaipedos, kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju antyki (meble, dywany, obrazy, kryształy i t. p.)

LOKALE

Natychmiast potrzebne 1—2-pokoje z umeblowaniem. Didžioji (Wielka) 10—7. 4751—2

Poszukuję pokoju przy rodzinie w dzielnicy: Antakalnio (Antokolska)—Kalvarijų (Kalwaryjska). Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Wypłacalny". 4772—0

Samotny poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu. Oferty do admin. „Gońca" pod „J. K.". 4773—1

Szukam pokoju z wygodami, umeblowanego na dwie osoby w centrum miasta. Zgłoszenia: Policja Straży Ogniowej, telefon Nr 4, oddział 4, Wajnauskas. 4863

Wydam pokój letniskowy słoneczny, blisko lasu, ze wspólną kuchnią. Jerozolimka, domu Nr 46. 4896

PRACA

Do naprawy i przeróbki dachy czarnej i brązowej potrzebna robotnica krawiecka. Kupię skórki lub kawałki do naprawy dachy. Gedimino (d. Mickiewicza) 44 m. 25. II piętro, II podwórze. 4871—1

Geometra upoważniony przez Departament Rolnictwa, przyjmuje pomiary, sporządzenie planów. Godz. przyjęć od od 10—14, 15—17. Jogailos (Jagiellońska) 5—31. 4694

Młody, samotny fachowiec chętnie wyjedzie na wieś na pracę. Znam się na robotach jak: szklarstwo, malarstwo, murarstwo i t. p. Oferty proszę kierować do admin. „Gońca" pod „Fachowiec". 4766—0

Muzyk poszukuje zajęcia jako organista, chórmistrz, kapelmistrz pedagog, stroiciel fortepianów, wyjedzie na prowincję. Artilerijos (Artyleryjska) 1—1. 4734—0

Ogrodnik potrzebny na wyjazd do powiatu Kretynga. Oferty składać i o warunkach się dowiedzieć: Zwierzyniec, On. Vytautienės (d. Jasna) 28—1. 4842

Państw. maj. Wielka Rzesza, poszukuje karbowego—rządcy. Zgłoszenia osobiście u zarządzającego tym majątkiem. 4763—0

Potrzebna do trzech osób gospodyni, umiejąca dobrze gotować. Zgłosić się: Vokiečių (d. Niemiecka) 11 (do sklepu). 4810—0

Potrzebna służąca, dowiedzieć się: Šiaulių (d. Nowa Aleja) 3—4, obok kliniki św. Józefa. 4776—0

Potrzebny pastuch lub pastuszka, oraz zły rasowy pies Algirdo (d. Piłsudskiego) 16-b-2. go lz. od 18—21. 4892

Potrzebne bieliźniarki do pracowni bielizny. Vilniaus (Wileńska) 27. —2

RÓŻNE

AA) Podania tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa).

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Biuro vis a vis Poczty
„CENTRUM"
Didžioji (Wielka) 6
Podania do władz, przepisywanie na maszynie, tłumaczenie w jęz. niemieckim i litewskim. Czynne bez przerwy od g. 8—18.

Przyjmuję tytoń do krajania. Odminių (d. Garbarska) 3/5-2, wejście z frontu. 4082—2

Skradziono w nocy dnia 1 b m. wóz żółty nowy i klacz gniadą, wzrost 160 cm, między oczami i na nosie biała plama, grzywa i ogon czarny (źrebna). Znalazcę proszę o odprowadzenie pod adresem: Wieś Adamczuki, gmina Miekuny, Stefan Stefanowicz, za wynagrodzeniem 500 RM. 4867

Zgubiony dowód osobisty litewski na imię Ksavera-Jadziga Oreščuk, unieważnia się. 4890

Zgubiono paszport sowiecki na imię Marji Kunickiej, dn 1. V. Proszę o łaskawy zwrot pod adresem: Užupio (d. Zarzecze) 5—10. 4874

Zgubiony dowód osobisty litewski na nazwisko Gudonisa Franciszka, portfel skórzany z pieniędzmi około 3 RM dnia 2. V. 42 r. na Pilies (Zamkowa), proszę zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Verkų (Werkowska) 22—2. 4865

Zgubioną torebkę dnia 3 b. m. z dokumentami sowieckimi i zaświadczenie pracy na naz. Skrzelińskiej Jadwigi, proszę zwrócić pod adresem: J. Jasinskio (J. Jasińskiego) 15—10. 4877

Zgubione kartki żywnościowe w okolicy Antokola: 3 na nazwisko Weryk Bronisława i jedna na Halina Jackiewiczówna, proszę zwrócić za wynagrodzeniem: Šv. Ignoto (Św. Ignacego) 8—15. 4893

Zgubione ordery na kartofle na 600 kg na naz. Cybala Nikodema, 800 klg na nazwisko Sapieha Romualda i 800 klg na naz. Sapieha Józefa unieważnia się. 4792—1

Zgubiony portfel z dokumentami i pieniędzmi na naz. Żejmy Stanisława, proszę zwrócić pod adresem: Kauno (d. Kijowska) 16, u dozorcy. Pieniądze zostawić jako wynagrodzenie. 4752—0

SPRZEDAM
mały fortepian
firmy „Beckera" w dobrym stanie 1500 RM. Kreivoji (Krzywe Koło) 13—1.

Wiktor Jasiunas
NAPRAWIA wszelkie instalacje elektryczne i aparaty.
Aušros Vartų (Ostrobramska) 20

LEKARZE

Dr. med. S. Gnoiński
Choroby wewnętrzne
godz. 15—17.
Šv. Mykolo (Św. Michalski) 11—3

Dr. J. Olszewski.
Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka, diatermja elektroterapja).
Wallstr. (Zawalna) 22—3
od godz. 16 — 18.

Dr. K. Pigulewski
b. st. asyst. kliniki U. S. B.
Choroby uszu, nosa i gardła
Polocko (Połocka) 14—1.
Przyjmuje: 9.30—10.30 i 16—18.

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Jogailos (Jagiellońska) 5—15.
Godziny przyjęć: 12—13 i 16—17

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1
Zwierzyniec.

J. Korchowa
Olandu (Holendernia) 4—1

Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w Jasinskio (Jasińskiego) 7—5

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6

Zankowicz-Ostryńska
z wieloletnią praktyką
Sodų (Sadowa) 15—28

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—5 fen., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.